

Wigilia

już po...

Wigilia i po wigilii.

Powinłam się cieszyć że kolejny dzień minął. Że strach już chwilowo odszedł w niepamięć. Tak jak mówiłam, tak jak przypuszczałam:

- przeżyłam ten magiczny czas po raz czwarty bez Ciebie,
- kolejny raz wylałam morze łez na wspomnieniach,
- kolejny raz marzyłam że jesteś obok,
- widziałam cie przy stole jedzącego karpia,
- chciałam poczuć muśnięcie twoich ust kiedy składamy sobie życzenia,
- znów uśmiechałam się do Ciebie,
- znów wsłuchiwałam się w dźwięk Twojego głosu,
- przy Tobie i z Tobą śpiewałam kolędy,
- to Ciebie czułam na kolanie, to Twoja dłoń dawała mi siłę,
- przy „Nie było miejsca dla Ciebie” chciałam czuć jak ocierasz mi łzę z policzka,
- z Tobą cieszyłam się z prezentów...

Ale cóż to tylko marzenia i tęsknoty.

Cały czas byłam myślami z Tobą. Choć mój dom był pełen gości, choć miałam masę pracy, ale byłam tam gdzieś z Tobą i obok Ciebie.

Dziękuję za sms-y. Pewnie ukradkiem mi przestane.

Leki mi pomagają. Mniej płakałam już po ich zażyciu.

Chciałam abyś okazał się choć cieniem nieobecnych, a To dodatkowe nakrycie na stole w moim sercu było specjalnie dla Ciebie. Marzyłam że okażesz się zbłądzonym wędrowcem...

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl